

## MIECZYŚLAW BIELSKI

ur. 1926



Miejsce i czas wydarzeń	Parczew, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, tajne nauczanie w Parczewie, Franciszek Pietruszewski, Stanisław Rentflejsz, pan Popławski, pani Nowicka, pani Łaniewska

### Tajne nauczanie w Parczewie

Ja nie słyszałem o [tajnych kompletach], ale ktoś musiał mi powiedzieć, bo napisałem tak: „Kadra nauczycielska została poważnie uszczuplona przez śmierć kilku nauczycieli poległych [w] kampanii wrześniowej. Dawny Związek Nauczycielstwa Polskiego przekształcił się jeszcze w październiku w [19]39 [roku] w Warszawie i został jako Tajna Organizacja Nauczycielska, która swoim zasięgiem obejmowała również Parczew. Odbывało się tutaj tajne nauczanie w zakresie szkoły średniej, a szczególne kary stosowane przez okupanta nie załamały ducha nauczycieli, jak i młodzieży do konspiratorskiego nauczania. Nauka odbywała się w mieszkaniach prywatnych nauczycieli i wychowanków, a liczba wychowanków nie przekraczała nigdy dziesięciu.” O kompletach w Parczewie nie słyszałem, ale były osoby, które parały się tym, chcieli przekazać coś młodzieży. To były raczej pojedyncze [lekcje]. To jest za małe miasteczko, żeby coś takiego robić. Co innego Warszawa, czy nawet Lublin, ale tutaj –nie słyszałem [o tajnych kompletach]. Był Rentflejsz, którego zabrali do obozu, bo chciał [zorganizować] komplety. [Jak] ja miałem naukę to szło się do nauczyciela. W ten sposób prowadzili naukę w Parczewie pan Franciszek Pietruszewski, Stanisław Rentflejsz. Był pan Popławski, była pani Nowicka, pani Łaniewska. Jestem moralnie zobowiązany podać nauczycieli, których miałem podczas wojny. Pierwszym z nich był pan Franciszek Pietruszewski uczący mnie w tamtych czasach matematyki, fizyki i chemii oraz, co dziwne –łaciny. Pan Pietruszewski uczył po wojnie przez wiele lat w gimnazjum potem w liceum. Był bardzo zasłużonym nauczycielem. Pan Pietruszewski widział bardzo drastyczny obraz mordowania jakiegoś Żyda niedługo po wejściu Niemców, nie wiem kogo. Przez pewien czas nie chciał kontaktować się w ogóle z ludźmi, bo był rozstrojony. Jakoś mu to potem przeszło. Drugim był pan Adam Wrzos, noszący prawdziwe nazwisko Stanisław Glinka, uczył mnie literatury polskiej i chyba historii. Co ciekawe, był komendantem grupy AL w Ochoży pod Parczewem. Wtajemniczeni wiedzieli o

tym, ale podczas wojny lepiej było nie wiedzieć dużo, bo przy przesłuchaniu mogło się załamać. Nie wiadomo, czy ktoś wytrzymałby, jeżeli grożą, albo biją, a jeszcze gorzej, jak widzi się koniec lufy. Chodziłem tam do pana Pietruszewskiego, ale tak ostrożnie. Ja jestem z [19]26 roku, miałem wtedy dwanaście, czy trzynaście lat, więc rodzice mi to załatwiali, ale jak było z wynagrodzeniem, nie wiem. Wrzos nie chciał żadnych pieniędzy, a pan Pietruszewski chyba tak. [Nie wiem kto uczył na lekcje], słyszałem tylko na przykład, że do pani Nowickiej chodził kuzyn mojej żony.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2018-07-27, Parczew
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"